

10.03 br. odbyło się spotkanie TKZ NSZZ Solidarność Z-ku Komisja Onówika, poza roboczymi sprawami bieżącymi, sytuacją w samorządowych i społecznych organizacjach działających na terenie z-ku. Zatwierdzono propozycję podniesienia statutowych świadczeń o 100%.

TKZ przeżywa zbliżający się Świętami Wielkanocy, żyjemy swymi członkami i sympatykami zachowania nadziei, a w przyszłości jej spełnienia. Symbolika tych świąt, jest Solidarności szczególnie bliska. Cierpienia i śmierć są źródłem nadziei i oświecenia, elementem przeobrażenia moralnych i oświecenia. Niech te Święta będą dla nas wszystkich Świętami pogodnymi i optymistycznymi!

TKZ NSZZ "Solidarność" Geofizyka Toruń

Do życzeń dołącza się redakcja pisma.

Nie chciałbym nikomu odmówić prawa do publicznych wypowiedzi. Byłoby to niezgodne z etyką i zasadami Solidarności, jak i z moimi przekonaniem. Niemniej jednak, pewne wypowiedzi publicznych środków przekazu budzą we mnie smuteczkliwość i niechęć. Nie chciałbym oceniać czy to nietolerancja, czy uzasadniona reakcja, ale odnawiałbym moralnego prawa komunistycznym propagandzistom do poruszania pewnych tematów w sposób, w jaki to czynią. Śledząc lub czytając Urbana i innych takich Urbanków, widzę obraz szmatkowego kieszonkowca, który wrzeszczy: "Zapad złodziej", aby skierować uwagę jak najdalej od siebie. Obraz taki tworzysz większość wypowiedzi partyjnych propagandzistów piętnujących patologiczne zjawiska na naszej rzeczywistości tak, jakby to nie partia była ich pośrednim czy bezpośrednim słowem. Nieławnie, wystąpienie Urbana dało początek fali komentarzy i dyskusji na temat emigracji i ucieczek z kraju, ogólniejszych Polak z fachowców, Polak wyszła z kraju i potrzebnych. Komunistyczne rządy w Polsce charakteryzują się, od swoich początków, konsekwentnym narmotrawstwem kapitału ludzkiej wiedzy i fachowości. Niechętnie i to z wzajemnością inteligencji przedwojennej, doprowadziły do jej rozproszenia po świecie lub skazały na wyniszczenie w wyniku ideologicznych czystek lat powojennych, a w najlepszym wypadku na emigrację wewnętrzną. Kształtując intensywnie młode kadry fachowców i inteligencji, wkładając co rusz zaskakiwano byłą sytuacją, że ludzie z pokoleń powojennych, poddawani indoktrynacji komunistycznej od przedszkola aż po wyższe uczelnie, osiągnąwszy pewien pułap wiedzy i fachowości - przechodzili w wielu wypadkach na pozycje apetyczne lub przynajmniej niechętnie w stosunku do warunków, w których przyszło im spożytkować zdobyte wiadomości. Nawówczas wielka, fachowość i naturalne dążenie do postępu, nie mogą dopasować się do zeszłościowej ideologii, konserwatyzmu i ciemności. Skutkiem tego są konflikty, apatia i jako ostateczność - emigracja. Ponieważ władza nie może zaspokoić aspiracji społeczeństwa, wciąż rosnących w miarę podnoszenia poziomu wykształcenia i świadomości, godzi się i nawet ułatwia wyjazd fachowców wykształconych w kraju, do pracy poza granicami. Jest to dla władz źródło, liczące się źródło walut wymienialnych. Tysiące lekarzy, inżynierów, techników pracuje w krajach naszego obozu lub w krajach arabskich i afrykańskich. Są to często fachowcy, których brak dotkliwie odczuwa się w kraju, jak np. lekarze, czy budowlani. Wyjeżdżają z kraju na wiele nieraz lat, godząc się na złodziejskie warunki finansowe narzucone przez państwowe pośrednictwo. Ale nie to boli i obija Urbana, że ci ludzie, tak potrzebni w kraju lecą Arabów, budują drogi i hotele w ZSRR, wydobywają węgiel w Czechosłowacji lub na Węgrzech. Nie boli go i nie oburza, że w kraju cierpiącym na brak fachowców, żyją ludzie, którym po stanie wojennym zabroniono wykonywania swojego zawodu. Zapewniając, że władza którą reprezentuje, zmusiła do emigracji wielu spośród internowanych, przedstawiając im wyjazd jako alternatywę długoletniego więzienia. Nie pamięta o powstaniach śląskich, których polityka w stosunku do autochtonów, zmusiła do emigracji do Niemiec zaraz po wojnie, ani o tysiącach Polaków pochodzenia żydowskiego, zmuszonych do wyjazdu po 1968r. Ma za to czelność zarzucać brak patriotyzmu tym, którzy opuścili kraj w ostatnich - niernormalnych w końcu latach i odnawiają powrotu nie mając nadziei na to, że ich praca i wiedza, będą mogły być spożytkowane na miejscu w właściwy sposób i z pożytkiem dla kraju. W sytuacji, gdy praca, zdolności i inicjatywę tych, którzy zostali i trwają, władza w karygodny sposób narmotrawiła, wystąpienie takie są czystą demagogią i lekceważeniem. Śmiało odpowiedzieć